

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mniejszosci-narodowe/89741,Spoleszenstwo-II-Rzeczypospolitej.html>



Ruch uliczny w Warszawie, 1925 r. Fot. ze zb. NAC

ARTYKUŁ

Spółeczeństwo II Rzeczypospolitej

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczypospolita

Autor: MAREK GAŁĘZOWSKI 21.02.2022

Gdy krwawy wysiłek żołnierza walczącego o polską rubież na Wschodzie dobiegł końca wraz z „gorzkim” pokojem ryskim, potrójnie do niedawna zniewolony naród znów zamieszkał we własnych, uznanych traktatowo granicach. Ale nie zamieszkał w nich sam. Dom Rzeczypospolitej musiał dzielić

z innymi narodami.

Terytorium Polski liczyło teraz 388,6 tys. km kwadratowych, a państwo polskie było szóstym co do wielkości krajem Europy. Rzeczpospolita dzieliła się na szesnaście województw, a te na 277 powiatów. Oddzielną jednostką administracyjną było miasto stołeczne Warszawa. Wyjątkowy status miało województwo śląskie, które otrzymało autonomię z własnym sejmem, skarbem i policją. Liczba ludności Polski w 1921 r. wynosiła 27,2 mln osób (szóste miejsce w Europie), a w 1939 r. – około 35 mln (szóste miejsce). Na kilometr kwadratowy przypadało 70 osób (w 1939 r. – 90). Była to wysoka średnia europejska. Największa gęstość zaludnienia występowała w województwach zachodnich i centralnych, najmniejsza – we wschodnich. Liczbę Polaków poza krajem oceniano na 8 mln (wśród nich około 2 mln wyemigrowało z Polski w okresie międzywojennym). Mieszkali głównie w Stanach Zjednoczonych (4 mln), w Niemczech (około 1,3 mln – zarówno emigranci zarobkowi, jak i autochtoniczna ludność polska, m.in. na Śląsku), w ZSRS (około 1 mln) i we Francji (600 tys.). Mniejsze skupiska polskie znajdowały się w Czechosłowacji (na Zaolziu) i na Litwie (w obydwu miejscach Polacy mieszkali od wieków), a poza Europą – w Brazylii i w Argentynie.

Na wsi mieszkało 75% ludności, a reszta w ponad sześciuset miastach (największy odsetek ludności miejskiej był w zachodniej części kraju). W 1921 r. jedynie liczba mieszkańców Warszawy przekroczyła milion, a sześć miast liczyło ponad 100 tys. (później jeszcze kilka przekroczyło tę liczbę). Najliczniejszą grupą społeczną byli chłopi, którzy stanowili około 55% ogółu ludności Polski, następnie robotnicy (ponad 27,5%), drobnomieszczaństwo (11%), inteligencja i wolne zawody (ponad 5%), więksi przedsiębiorcy (1%) i ziemianie zajmujący znacznie ważniejszą, niż wskazywałyby na to liczebność, pozycję w życiu społecznym (0,4%). Najbardziej dostrzegalną zmianą w końcu lat trzydziestych był trzyprocentowy spadek liczby chłopów i wzrost o taki sam odsetek liczby robotników. Poza tym zwiększyła się grupa inteligencji, a spadła liczba ziemian.



Dwaj chłopi z Kresów na wozie.

Fot. z okresu międzywojennego

ze zb. NAC

Państwo wielu narodów

Strukturę narodowościową ludności Polski w okresie międzywojennym można przedstawić jedynie w przybliżeniu. Dostępne źródła nie określają jednoznacznie przynależności narodowej wielu obywateli Rzeczypospolitej. Pierwszy spis ludności nie objął Górnego Śląska, którego przynależność państwowa nie była jeszcze rozstrzygnięta, i tzw. Litwy Środkowej z Wilnem, został również zbojkotowany przez część Ukraińców. W drugim spisie zdarzały się fałszerstwa – zawyżano liczbę osób deklarujących narodowość polską. Proces kształtowania świadomości narodowej, przede wszystkim na wschodzie Polski, nie był zakończony. Osoby pytane o narodowość często myliły ją z obywatelstwem. Większa część mieszkańców Polesia podawała jako własny język – tutejszy, chłopski, normalny. Wielu Żydów uważało się za Polaków wyznania mojżeszowego. Podziały istniały nawet w rodzinach: Andrzej Szeptycki był głową Kościoła greckokatolickiego i duchowym przywódcą Ukraińców, jego brat Stanisław, generał WP, uważał się za Polaka.

Uwzględniając te zastrzeżenia, można przyjąć, że struktura narodowościowa II Rzeczypospolitej w międzywojniu była następująca: Polacy stanowili ponad 68% ogółu obywateli, Ukraińcy – ponad 15%, Żydzi – 8,5% (Polska była pod względem ich liczby drugim po Stanach Zjednoczonych miejscem zamieszkania na świecie), Białorusini, a także „tutejsi” (czyli osoby bez wykształconej świadomości narodowej) – ponad 3%, Niemcy – ponad 2% (jedyna mniejszość, której liczebność w porównaniu z początkiem lat dwudziestych znacznie się zmniejszyła z powodu wyjazdów do Niemiec). Mozaikę narodowościową uzupełniali Rosjanie, Litwini, Czesi, Romowie, nieliczni Słowacy i Karaimi, zbliżone językowo do Ukraińców grupy etniczne (Bojkowie, Łemkowie, Huculi), a także spolonizowani Ormianie i Tatarzy.



**Powitanie prezydenta RP
Ignacego Mościckiego przez
Tatarów podczas wizyty w
Nowogródku, wrzesień 1929 r.
Fot. ze zb. NAC**

Polacy stanowili przytłaczającą większość w zachodnich województwach Rzeczypospolitej, gdzie mieszkał również pewien odsetek Niemców, oraz w środkowych, gdzie najliczniejszą mniejszością byli Żydzi (ponadto w Lwowskim znaczny odsetek stanowili Ukraińcy – 34%, w Białostockim zaś Białorusini – 12,5%). Natomiast w województwach wschodnich RP, oprócz tarnopolskiego, Polacy stanowili mniejszość. W województwie poleskim dominowali „tutejsi” (62,5% mieszkańców), a w województwach nowogródzkim i wileńskim występował znaczny odsetek Białorusinów. W województwach południowo-wschodnich RP zdecydowaną większość stanowili Ukraińcy (na Wołyniu 68%, w województwie stanisławowskim 69%, a w tarnopolskim – 46% ogółu mieszkańców). Trzecią co do liczebności grupą narodowościową w województwach kresowych byli Żydzi (dominujący wraz z Polakami wśród kresowej ludności miejskiej).

Większość Polaków była katolikami, a mniejsza ich grupa – protestantami. Na czele Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce od 1926 r. stał prymas August Hlond. Polacy byli narodowością najbardziej zróżnicowaną społecznie. Stanowili szacunkowo 60% ogółu chłopów, 75–80% robotników, około 80% inteligencji, około 40% drobnomieszczactwa i 50% przedsiębiorców (pozostali byli przeważnie pochodzenia żydowskiego). Wśród ziemian byli niemal wyłącznie Polacy.



**Zjazd Związku Żydów
Uczestników Walk o
Niepodległość Polski. Apel
poległych przed Wielką Synagogą
w Warszawie. Przemawia szef
Głównego Urzędu
Duszpasterskiego Mojżeszowego
rabin Baruch Steinber, czerwiec
1933 r. Fot. ze zb. NAC**

Ukraińcy byli wyznania greckokatolickiego, a zamieszkujący Wołyń – prawosławnego. W przeważającej większości byli chłopami. Ponad 10% stanowiła inteligencja – pracownicy spółdzielni, nauczyciele, duchowni. Ukraińcy prowadzili szeroką działalność spółdzielczą, kulturalno-oświatową i polityczną. Najsilniejszym ugrupowaniem było Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne, mniejsze wpływy miała Ukraińska

Partia Socjaldemokratyczna. Znaczącą rolę odgrywały nielegalne organizacje dążące do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów na czele. Narodem chłopskim byli również Białorusini (90% tej społeczności pracowało na roli). Wyznawali prawosławie lub katolicyzm. Inteligencja była nieliczna, a ludność białoruską charakteryzował największy odsetek analfabetów. Niemniej Białorusini również zakładali stowarzyszenia upowszechniające własną kulturę narodową i uczestniczyli w życiu politycznym kraju.

Żydzi byli ludnością przede wszystkim miejską (21% ludności miast Polski). Ponieważ zamieszkiwali środkową i wschodnią część kraju, ich odsetek w tamtejszych miastach często przekraczał 30%. Wyznawali religię mojżeszową; większość mówiła w języku jidysz i w polskim. Znajdowali zatrudnienie w drobnym handlu, rzemiośle i jako robotnicy w małych przedsiębiorstwach. Było wśród nich bardzo wielu przedsiębiorców i przedstawicieli wolnych zawodów; wśród adwokatów odsetek Żydów sięgał 50%, a wśród lekarzy – 55% wszystkich prowadzących praktykę. Żydzi różnili się religią, kulturą i obyczajami od innych narodowości i żyli zwykle w izolacji. Sprawami religijnymi zajmowały się kahały – żydowskie gminy religijne, które odgrywały bardzo ważną rolę w życiu tej społeczności. Żydzi prowadzili ożywioną działalność kulturalną i polityczną. W Warszawie powstał Instytut Nauk Judaistycznych z udziałem wybitnych historyków – Majera Bałabana i Mojżesza Schorra (zajmującego się również orientalistyką). Do głównych partii żydowskich należał popierany przez ortodoksyjną część Żydów Związek Izraela (zwany Aguda), syjoniści, którzy opowiadali się za utworzeniem państwa narodowego Żydów w Palestynie, oraz lewicowy Powszechny Żydowski Związek Robotniczy (Bund). Nieliczni Żydzi się asymilowali; część z nich przeszła na katolicyzm, większość jednak uważała się za Polaków wyznania mojżeszowego. Należeli do nich wybitni twórcy kultury polskiej, m.in. historyk Szymon Askenazy, poeci Marian Hemar, Bolesław Leśmian i Julian Tuwim, pisarz i malarz Bruno Schulz, pianista Artur Rubinstein, matematycy i logicy – Hugo Steinhaus i Alfred Tarski, mikrobiolog Ludwik Hirsfeld, a także politycy – poseł i publicysta narodowy Stanisław Stroński, prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki czy prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Jakub Krzemieński.



Żyd w rozmowie z kobietą na ulicy Miechowa, maj 1932 r. Fot. ze zb. NAC

Wśród mniejszości niemieckiej najliczniejszą grupę stanowili zamożni chłopi, a następnie – robotnicy,

inteligencja, przedsiębiorcy. Niemcy wyznawali różne odmiany protestantyzmu lub katolicyzm. Cechował ich wysoki poziom wykształcenia i dobrze zorganizowane życie polityczne, w którym znaczącą rolę odgrywała prasa.

Mieszkający w północno-wschodniej Polsce Litwini byli w większości chłopami. Mieli własne organizacje kulturalne i oświatowe. Emigranci z Czech zamieszkiwali przeważnie Wołyń (głównie chłopcy) i Łódzkie (rzemieślnicy i robotnicy). Ormianie żyli przede wszystkim we Lwowie, gdzie znajdowała się siedziba ich Kościoła ormiańskokatolickiego, na którego czele stał arcybiskup Józef Teodorowicz. Północno-wschodnie województwa RP zamieszkiwali Tatarzy wyznający islam.



**Chłopi z Wileńszczyzny i Polesia
na Zamku Królewskim w
Warszawie, 15 listopada 1934 r.
Fot. ze zb. NAC**



**Uczestnicy wycieczki z ziem
północno-wschodnich II RP z
wieńcem na placu Marszałka
Józefa Piłsudskiego w drodze do
Grobu Nieznanego Żołnierza. W
głębi widoczny pomnik księcia
Józefa Poniatowskiego,
październik 1934 r**

Polityka narodowościowa władz polskich

Przed 1918 r. środowiska dominujące w polskim życiu politycznym nie podjęły poważniejszej dyskusji o stosunku do innych narodowości zamieszkujących obszar dawnej Rzeczypospolitej. Piłsudczycy uważali ją za bezprzedmiotową w momencie trwającej walki o niepodległość. Narodowcy lekceważyli proces odrodzenia narodowego mniejszości słowiańskich, głównie Ukraińców; uznawali ich odrębność kulturową, ale dawali wyraz złudzeniu, że zasymilują się oni z Polakami. Niechętnie lub wrogo odnosili się do Żydów, zarzucając im nieprzyjazny lub obojętny stosunek do Polaków. Uważali, że udział Żydów w życiu gospodarczym na ziemiach polskich jest zbyt znaczący i przez to szkodliwy. Negatywnie oceniali też wpływ Żydów na kulturę polską.

Konstytucja Rzeczypospolitej gwarantowała prawa obywatelskie i polityczne wszystkim obywatelom polskim niezależnie od narodowości i wyznania oraz zakazywała ich dyskryminacji w jakiegokolwiek formie. Dawała możliwość swobodnego kultywowania języka i tradycji narodowej, prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej oraz uczestnictwa w życiu politycznym. W życiu codziennym natomiast polityka narodowościowa władz polskich i relacje mniejszości narodowych z większością polską wykraczały poza zapisy prawne i wymagały szczególnie delikatnego podejścia, kompromisu oraz zrozumienia wzajemnych różnic i interesów. W Rzeczypospolitej okresu międzywojennego w wielu wypadkach tego brakowało, a stosunki między Polakami a mniejszościami narodowymi częściej układały się konfliktowo niż przyjaźnie.



Uroczystość z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w ukraińskiej szkole powszechnej w Polance, marzec 1935 r. Fot. ze zb. NAC

Konflikty miały przyczyny narodowe i społeczne, rzadziej religijne. Władze polskie nie zawsze respektowały

konstytucyjne prawa mniejszości; znamienne były wypowiedzi polityków prawicy po wyborach prezydenckich w grudniu 1922 r., że o stanowisku głowy państwa mogą decydować wyłącznie Polacy. Natomiast przedstawiciele innych narodowości cechowała czasami niechęć lub wrogość wobec państwa polskiego, co wykluczało możliwość kompromisu. Szczególnie widoczne było to na obszarach wschodnich RP oraz wśród mniejszości niemieckiej. W pierwszych latach niepodległości władze prowadziły umiarkowaną politykę asymilacji narodowej mniejszości słowiańskich. Zakończyła się ona niepowodzeniem. Po przejściu władzy przez piłsudczyków zaczęto stosować politykę asymilacji państwowej – starano się przy poszanowaniu odrębności narodowych, wyznaniowych i kulturowych budować więzi z państwem polskim na zasadzie wspólnoty praw i obowiązków; nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Po śmierci Józefa Piłsudskiego wrócono do polityki asymilacji narodowej, nierzadko stosując metody przymusu. Symbolem tych działań była akcja niszczenia na Chełmszczyźnie opuszczonych cerkwi prawosławnych, które w latach trzydziestych ponownie zaczęły stawać się miejscami kultu.

Najgorzej układały się stosunki z Ukraińcami, których część dążyła do wywalczenia niepodległego państwa. Utworzyli oni w drugiej połowie lat dwudziestych Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. Jej przywódcy uważali, że w walce o państwo ukraińskie dozwolone jest użycie wszystkich metod, nie wyłączając terroru i mordów na przedstawicielach innych narodowości oraz Ukraińcach, którzy nie aprobowali takich form działalności. Walcząc z państwem polskim, OUN dokonywała zabójstw polskich urzędników, m.in. w zamachu przeprowadzonym 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zginął minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki. Zamordowano również życzliwego Ukraińcom Tadeusza Hołówkę (wiceprezesa piłsudczykowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem). W odpowiedzi na terror OUN władze polskie od września do listopada 1930 r. przeprowadziły pacyfikację Małopolski Wschodniej. Ukraińcy ponieśli w niej dotkliwe straty materialne, a wiele osób aresztowano. Zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej pogłębiło tylko niechęć między obiema narodowościami.



**Proces członków Organizacji
Ukraińskich Nacjonalistów (UON),
sprawców napadu na pocztę w
Gródku Jagiellońskim. W czasie
rozprawy przed Sądem
Okręgowym we Lwowie pod
strażą funkcjonariuszy policji
siedzą oskarżeni - od lewej:**

Dmytro Danyłyszyn, Wasyl Biłas i

Markijan Zurakowskyj, grudzień

1932 r. Fot. ze zb. NAC

Źródłem konfliktu była również polska polityka oświatowa. Ukraińcy nie godzili się na lokalizację własnej uczelni wyższej w innym mieście niż Lwów i dlatego przez cały okres międzywojenny nie mieli uniwersytetu z wykładowym językiem ukraińskim. Nie weszła w życie ustawa samorządowa z 1922 r. zapowiadająca powołanie w województwach zamieszkiwanych głównie przez Ukraińców sejmików o dwóch izbach – polskiej i ukraińskiej. Język ukraiński nie stał się w tych województwach drugim – oprócz polskiego – językiem urzędowym; w urzędach zdarzały się wypadki okazywania niechęci osobom posługującym się ukraińskim. Ukraińców przeważnie nie zatrudniano w administracji państwowej i na kolei. Wyjątkiem była polityka wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego, zwolennika współpracy politycznej z Ukraińcami w tym regionie. Nie zyskała ona jednak przychylności lokalnej społeczności polskiej, a po śmierci marszałka Piłsudskiego utraciła poparcie rządu. Dymisję Józewskiego w „Kurierze Wołyńskim” nazwano zakończeniem polskiej martyrologii na Wołyniu.

Na stosunki między ludnością we wschodniej Polsce wpływały również przyczyny społeczne – wcześniejsze spory o ziemię między polskim ziemiaństwem a białoruskim i ukraińskim chłopstwem, które zaogniła ustawa o osadnictwie wojskowym. Na mocy ustawy uczestnicy walk o niepodległość otrzymali działki ziemi w tamtej części kraju. Polskich osadników traktowano jak intruzów. Wszelkie próby porozumienia oraz cała ogromna praca włożona przez osadników w rozwój gospodarczy i kulturalny tych ziem rozbiły się o mur niechęci miejscowej ludności, która w skrajnych wypadkach przybierała charakter czynnych napaści.



**Dwie młode Cyganki. Fot. z
okresu międzywojennego ze zb.**



**Rodzina Grzegorskich, osadników
z Krechowiec, 1931 r. Fot. Narcyz
Witczak-Witaczyński, ze zb. NAC**

Konfliktowo układały się relacje polsko-żydowskie. W dużym stopniu wpływały na to czynniki społeczno-gospodarcze oraz polityka narodowej demokracji. Niechęć do Żydów pogłębił kryzys pierwszej połowy lat trzydziestych, zwiększając w wielu warstwach społeczeństwa polskiego przekonanie, że stanowią oni konkurencję dla Polaków w handlu, rzemiośle i w wolnych zawodach. Prowadziło to niekiedy do stosowania przemocy wobec Żydów, przede wszystkim na początku tworzenia państwowości polskiej i w drugiej połowie lat trzydziestych. Pod koniec listopada 1918 r. doszło we Lwowie do pogromu, podczas którego zamordowano ponad czterdzieści osób. Pretekstem było poparcie udzielone Ukraińcom przez Żydów podczas walk o miasto. W rzeczywistości większość Żydów zachowała neutralność; niektórzy bili się po stronie polskiej, natomiast wspólnie z Ukraińcami walczył oddział milicji żydowskiej. W drugiej połowie lat trzydziestych dokonano czynnych napaści na Żydów m.in. w Częstochowie, Mińsku Mazowieckim, Grodnie. Czasami przemocy używały obie strony, np. w 1936 r. w Przytyku podczas bójkki między chłopami polskimi wzywającymi do bojkotu handlarzy żydowskich zastrzelono jednego z Polaków; spowodowało to wystąpienia przeciw Żydom, podczas których zabito dwie osoby, a kilkadziesiąt zostało pobitych.

W latach trzydziestych bojkotki narodowców (głównie z Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”) wymuszały na wyższych uczelniach tworzenie tzw. getta ławkowego, czyli osobnych ławek dla Żydów; te chuligańskie ekscesy spotkały się ze zbyt mało stanowczą reakcją władz akademickich. Przemoc wobec Żydów nie miała jednak charakteru masowego i była zdecydowanie zwalczana przez władze (np. w czasie zajść we Lwowie w 1929 r.). W odróżnieniu od innych państw, przede wszystkim Niemiec, w Polsce nie wprowadzono ustawodawstwa, które podważałoby konstytucyjne prawa mniejszości żydowskiej. Antyżydowskie działania narodowców były wprawdzie popierane przez część duchowieństwa, jednak przeciw nim występowała hierarchia kościelna. Prymas Hlond oficjalnie stwierdził w liście pasterskim, że antysemityzm jest niezgodny z etyką katolicką i stanowi naśladownictwo wzorców obcych polskiemu charakterowi narodowemu.



Litwinki tańczące w strojach ludowych. Fot. z okresu międzywojennego ze zb. NAC



Kobiety łemkowskie z okolic Jaślik w strojach regionalnych na wiejskiej drodze, 1932 r. Fot. ze zb. NAC

Konflikty narodowościowe były typowym zjawiskiem w powstałych po I wojnie światowej państwach europejskich o dużym odsetku mniejszości. W Czechosłowacji nawet współrządzący Słowacy często nie byli traktowani podmiotowo, a stosunek władz do działalności kulturalnej prowadzonej przez Polaków na Śląsku Cieszyńskim pozostawiał wiele do życzenia. Podobna była polityka Litwinów wobec mniejszości polskiej. W wielonarodowej Rzeczypospolitej Polacy i mniejszości narodowe żyli w mniejszej lub większej izolacji, a polityka władz polskich nie sprzyjała jej przełamaniu. Przyjaźnie, mieszane małżeństwa i dobrosąsiedzka współpraca nie były częstym zjawiskiem. Obywatele polscy innej narodowości z reguły przestrzegali prawa i wykonywali obowiązki obywatelskie. Trudno jednak przypuszczać, by w krótkim czasie istnienia II Rzeczypospolitej wyrobili w sobie poczucie, że państwo polskie jest ich własnym lub by przynajmniej traktowali je z większym przywiązaniem niż wcześniej państwa zaborcze.

Fragment podręcznika IPN *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989* (2014). Całość publikacji dostępna w portalu polska1918-89.pl, oraz w wersji drukowanej w księgarni internetowej ipn.poczytaj.pl

Akapit wprowadzający dodany przez redakcję portalu.

COFNIJ SIĘ